

Nasza Wspólnota

nr 145

24 lipca 2022 r.



Rektorat pw. św. Michała Archanioła w Przemyślu

ul. Bakończycka 5, 37-700 Przemyśl

tel. 507 070 550, e-mail: t.picur@libero.it

strona internetowa: michal.przemyska.pl

Msze św. i intencje: 25-31 lipca 2022 r.

25.07, poniedziałek – święto św. Jakuba Apostoła, godz. 17.00
Dziękczynna z okazji 35. rocznicy ślubu Małgorzaty i Janusza

26.07, wtorek – wsp. św. Joachima i Anny, godz. 17.00
Za kapłanów i biskupów – o dary Ducha Świętego

27.07, środa, godz. 8.00
Za kapłanów i biskupów – o dary Ducha Świętego

28.07, czwartek, godz. 17.00
+ Krzysztof

29.07, piątek – wsp. św. Marty, Marii i Łazarza, godz. 17.00
O Boże błogosławieństwo dla Marty i Anny

30.07, sobota, godz. 17.00
+ Krzysztof

31.07, XVIII niedziela zwykła, C

9.00: Dziękczynna za dar życia i zbawienia Natana, z prośbą o Bożą opiekę i błogosławieństwo dla rodziny

11.00: Za Dariusza – o Bożą opiekę, błogosławieństwo i potrzebne łaski

Ogłoszenia

◆ Serdecznie dziękuję:

- P. Małgorzacie Banaś i P. Marii Rabka – za kwiaty i sprzątanie kaplicy przed tygodniem,

- P. Marii Kocaj i P. Iwonie Skolarczyk – za kwiaty i przygotowanie kaplicy na dzisiejszą niedzielę.

◆ Dzisiaj po Mszy św. porannej i południowej – błogosławieństwo pojazdów z okazji wspomnienia św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących.

◆ Jutro przypada dzień imienin ks. bpa Krzysztofa Chudzio.

O Solenizantach najbliższych dni pamiętajmy w modlitwie.

◆ We wtorek z okazji wspomnienia św. Anny i Joachima, rodziców Matki Najświętszej, modlimy się w intencji rodziców i osób starszych.

◆ Za wszystkich Dobroczyńców modlimy się szczególnie w każdą środę, prosząc, by Bóg wynagrodził im za każdy dar potrzebnymi łaskami, opieką i błogosławieństwem dla ich rodzin.

Z dzisiejszej liturgii słowa

Pan odpowiedział: «Jeżeli znajdę w Sodomie pięćdziesięciu sprawiedliwych, przebaczę całemu miastu przez wzgląd na nich».

Rzekł znowu Abraham: «Pozwól, o Panie, że jeszcze osmielę się mówić do Ciebie, choć jestem pyłem i prochem. Gdyby wśród tych pięćdziesięciu sprawiedliwych zabrakło pięciu, czy z braku tych pięciu zniszczysz całe miasto?»

Pan rzekł: «Nie zniszczę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu».

Abraham znów odezwał się tymi słowami: «A może znalazłoby się tam czterdziestu?»

Pan rzekł: «Nie dokonam zniszczenia przez wzgląd na tych czterdziestu».

Wtedy Abraham powiedział: «Niech się nie gniewa Pan, jeśli rzeknę: może znalazłoby się tam trzydziestu?» A na to Pan: «Nie dokonam zniszczenia, jeśli znajdę tam trzydziestu».

Rzekł Abraham: «Pozwól, o Panie, że ośmielę się zapytać: gdyby znalazło się tam dwudziestu?»

Pan odpowiedział: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dwudziestu».

Na to Abraham: «Niech mój Pan się nie gniewa, jeśli raz jeszcze zapytam: gdyby znalazło się tam dziesięciu?» Odpowiedział Pan: «Nie zniszczę przez wzgląd na tych dziesięciu».

(Rdz 18,26-32)

W trosce o formację

Papież Franciszek – *Amoris laetitia*

Adhortacja apostolska o miłości w rodzinie
(cd.)

Stare zranienia

Jest zrozumiałe, że istnieje wiele trudności w rodzinach, kiedy któryś z jej członków nie dojrzał w swoim sposobie nawiązywania relacji, ponieważ nie uzdrowił ran z jakiegoś etapu swego życia. Źle przeżyte własne dzieciństwo i młodość są wylęgarnią kryzysów osobistych, które w końcu mają wpływ na małżeństwo. Jeśli wszyscy byliby osobami dojrzewającymi normalnie, kryzysy byłyby mniej częste i mniej bolesne. Faktem jest jednak, że czasami osoby potrzebują, choćby w wieku czterdziestu lat, opóźnionego dojrzewania, które powinny były osiągnąć pod koniec okresu młodzieńczego.

Czasami kochamy miłością egocentryczną, właściwą dziecku, zatrzymaną na pewnej fazie, w której rzeczywistość ulega zaburzeniu i żyje się kaprysem, iż wszystko powinno kręcić się wokół własnego ja. Jest to miłość niemożliwa do nasycenia, która krzyczy i płacze, kiedy nie otrzymuje tego, czego chce. Innym razem kocha się miłością, która zatrzymała się na etapie młodzieńczego dojrzewania, naznaczonym konfrontacją, gorzką krytyką, zwyczajem obwiniania innych, logiką uczuć i fantazji, gdzie inni powinni wypełnić nasze pustki lub popierać nasze kaprysy.

Wiele osób kończy swoje dzieciństwo, nigdy nie doświadczwszy bycia kochanymi bezwarunkowo, a to rani ich zdolność do obdarzania zaufaniem i dawania siebie. Źle przeżyta relacja z własnymi rodzicami i rodzeństwem, która nigdy nie została uzdrowiona, ujawnia się na nowo i szkodzi życiu małżeńskiemu. Trzeba więc przejść przez proces

wyzwolenia, którego nigdy wcześniej nie podjęto. Gdy relacje między małżonkami dobrze nie funkcjonują, zanim zostaną podjęte ważne decyzje, trzeba się upewnić, czy każdy przeszedł ten proces uzdrowienia swej historii. Wymaga to uznania potrzeby uzdrowienia, nieustannego proszenia o łaskę przebaczenia i przebaczenia sobie, przyjęcia pomocy, poszukiwania motywacji pozytywnych i ponownego próbowania zawsze od nowa. Każdy musi być bardzo szczery wobec siebie, aby uznać, że jego sposób przeżywania miłości ma te elementy niedojrzałości. Nawet jeśli wydaje się oczywiste, że cała wina leży po stronie drugiej osoby, to nigdy nie jest możliwe przewyciężenie kryzysu, gdy się oczekuje, że tylko druga osoba się zmieni. Trzeba również zadać sobie pytanie, odnośnie do tego, co ktoś mógłby osobiście rozwinąć czy uleczyć, aby pomóc przewyciężyć konflikt.

Towarzyszyć po rozpadzie i rozwodzie

W niektórych przypadkach, wzięcie pod uwagę swojej godności i dobra dzieci narzuca postawienie stanowczego kresu nadmiernym roszczeniom drugiej osoby, wielkiej niesprawiedliwości, przemocy lub chronicznemu brakowi szacunku. Trzeba przyznać, że są przypadki, w których separacja jest nieunikniona. Niekiedy może stać się wręcz z moralnego punktu widzenia konieczna, kiedy chodzi właśnie o to, by uchronić słabszego małżonka lub małe dzieci przed poważniejszymi ranami, powodowanymi przez znęcanie się i przemoc, upokorzenia i wyzysk, obcość i obojętność. Jednak należy ją uznać za środek ostateczny, kiedy już wszelkie inne możliwości okażą się daremne.

